

Otwarty trening Cieszyńskiego Rodu z Golęszyc

Data publikacji: 1.03.2020 22:41

W sobotę (29.02.2020) w Szkolnym Schronisku Młodzieżowym w Cieszynie odbył się trening otwarty Cieszyńskiego Rodu z Golęszyc. Wszyscy zainteresowani mieli szansę dowiedzieć się nieco więcej o słowiańskich pojedynkach, poznać ich broń, przeciwżyć lub podziwiać szyk bojowy.



fot. JŚ

Cieszyński Ród z Golęszyc, od jakiegoś czasu tworzący również Cieszyńskie Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznych „Golęszyc”, to grupa miłośników historii regionalnej, którzy sięgają tradycji z czasów jeszcze przedchrześcijańskich, albo czasów, gdy chrześcijaństwo dopiero wkraczało na nasze tereny (kiedy prowadzona była misja cyrylo metiodianska). Stawiają na maksymalną wiarygodność i zgłębiają wiedzę, dotyczącą dawnych tradycji, ubioru, czy metod walki. Przygotowane przez nich stroje historyczne i broń mają na celu jak najbardziej wiarygodne oddanie tego jak przed wiekami walczyli lub pojedynkowali się Słowianie.

- Standardowy miecz jednoręczny, taki jaki był używany w X wieku, waży około jednego kilograma. Wydaje się to być mało, ale przy dłuższym pojedynku nawet kilogramowy miecz staje się naprawdę ciężki. Podczas treningów ćwiczymy także szyki bojowe, po to, aby w bitwie pośród wojowników z innych drużyn tworzyć sprawną „maszynę” wojenną, która ma za zadanie wygrać starcie. Istnieją źródła, które potwierdzają, że szyki bojowe we wczesnym średniowieczu rzeczywiście były używane. Podczas treningów zamiast mieczy używamy specjalnie oszlifowanych kijów, które są podobnej wagi co miecze żelazne. Chodzi o to, żeby na treningach nie niszczyć sobie sprzętu, choć zdarza się, że trenujemy mieczami żelaznymi, bo jakoś tak ciągnie nas do tego żelaza. Jeśli chodzi o historyczne plemię Golęszyców, to niestety nie mamy zbyt wiele przekazów, jak bardzo byli zorganizowani militarnie, ale śmiało możemy założyć, że nasi przodkowie musieli umieć się bronić. Przecież nie żyli w próżni i inne plemiona mogły podejmować próby podboju Golęszyców. Mocno druzgocąca dla naszych przodków z tych terenów była wojenna wyprawa Świętopęłka I — wielkomorawskiego władcy około roku 880, który idąc na Wiślan, spalił grody w Lubonii i Kocobędziu, a gród w Międzyświeciu najprawdopodobniej tylko zdobył, ale nie spalił — wyjaśnia Janusz "Czcibor" Ligocki z Cieszyńskiego Rodu z Golęszyc.

Rekonstrukcje historyczne w wykonaniu Cieszyńskiego Rodu z Golęszyc to nie tylko walka, chociaż ta cieszy się zdecydowanie największym zainteresowaniem. Podczas pokazów obrazują nie tylko dawne starcia, ale również życie codzienne sprzed 1000 lat, czy zawody, które w tym czasie były wykonywane i potrzebne. Przedstawiciele Golęszyc już zapowiadają kolejne otwarte treningi i spotkania, które przybliżą życie naszych przodków.